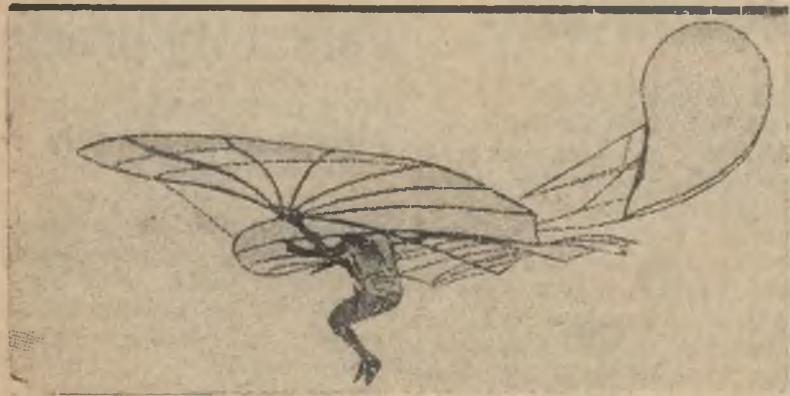


Wkarowe próby



Jedna z pierwszych prób lotu bez motoru. Lotnik utrzymuje się w powietrzu dzięki szczęśliwej kombinacji płaszczyzn, skrzydeł i steru.

Librairie Hachette.

Pan Bok sprzedawał platery na boku

A policja z boku obserwowała

— Platery, tanio sprzedaję! Platery! — wołał p. Chaim Bok (Browarna 55), rozłożywszy swój kramik na ul. Browarnej.

Drobnym tym handlem zainteresował się policjant i skonstatował, że na spodzie naczyń platerowanych widnieje małe, a niedyskretne słowo „Bristol”.

— Skąd pan ma te platery?

— Od pani Marji Mironow (Furmańska 7).

— To musi być interesująca niewiasta, skoro takie piękne

rzeczy sprzedaje? Chodźmy do niej.

— Chodźmy.

I poszli. Pani Mironow oświadczyła, że platery nabyła od „stałego gościa” Bristolu p. Jana Dąbrowskiego, którego adresu nie zna.

Interesującym „gościem” zajęła się policja i poszukuje go usilnie.

Bristol odzyska swoje platery

Jak wygląda zamek w Homburgu

podarowany Wilhelmowi II

Zamek w Homburgu, przeznaczony w myśl umowy rządu niemieckiego z Hohenzollernami na siedzibę Wilhelma II, jest nie tylko jedną z najstarszych, lecz jednocześnie i największych siedzib rodów panujących. Zamek leży na wzgórzu w pobliżu uzdrowiska Homburg; zdaleka już widać jego białą wieżę, mającą 53 metry wysokości.

Zamek otacza śliczny park z doskonałym drzewostanem; między innymi są tam dwa cedry libańskie z 1824 r. Ze wszystkich stron okolony jest zamek wodami jeziora. Wieża zamkowa wzniesiona została w latach 1370—1400, natomiast główna część zamku pochodzi z 17 stulecia. W czasie od 1662 do 1866 r. zamek ten był siedzibą rodu Hessen-Homburg.

Mieszkać w nim będzie gdzie, zamek ma bowiem 200 pokoiów, zawierających mnóstwo pamiątek historycznych. W 1870 do 1871 latach w zamku znajdował się szpital wojskowy, wzniesiony z darów królowej pruskiej i pruskiej następczyni tronu i przez nie zarządzany. Później zamek stał się siedzibą następców tronu oraz cesarzowej wdowy. Latem przebywał tu często cesarz Wilhelm II z rodziną, następca tronu i jego dwaj bracia Eitel Fryderyk i August Wilhelm.

Położony jest Homburg niedaleko Kolonii w okolicach, stanowiących przejście z Nadrenji do westfalskiego obwodu przemysłowego.

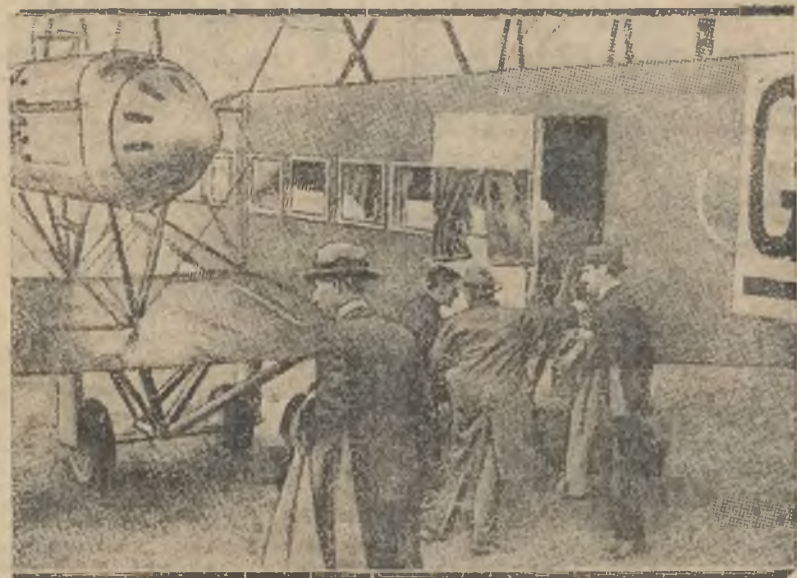
Jesienna rewja mody

Prześliczny pokaz mody odbędzie się w dniu 17 października r. b. o godzinie 4-ej popoł. w Teatrze Niewiarowskiej na rzecz Schroniska dla Artystów Scen Polskich.

Program będzie się składał z 3 części: Część I-sza „Niewolnicy Mody” dzieje się w bogatej sypialni, część II-ga Intermezzo, część III-cia „Królowie Mody” dzieje się w modnym dancingu „Negresco Palace”.

Zaproszenia i bilety w biurze ZASP (Al. Jerozolimskie 39, m. 1) od godz. 9—12 w poł. i od 4—7 wiecz. (telefon 10-66).

Na chwilę przed odlotem



Zdjęcie nasze przedstawia duży samolot pasażerski, kursujący między Paryżem a Londynem, na chwilę przed odlotem w codzienną podróż.

Librairie Hachette.

Właściciel kamienicy

i pięknej willi pod Warszawą — padł z głodu

— „Jestem niezwykle osłabiony. Chyba dłużej nie wytrzymam, Helenko, i przerwę...”

Zaledwie skreślił tych słów kilka na blankiecie telegraficznym — nagle zrobiło mu się ciemno w oczach i padł sztywny na posadzkę.

W głównym urzędzie telegraficznym powstało zamieszanie.

Wezwano Pogotowie.

— Otruł się...

— Kaput, już po nim...

— Taki okazały mężczyzna...

— Musi miał mola, co go zgryzł...

Padły uwagi, krzyżowały się zdania. W międzyczasie chory otworzył oczy.

— Co panu jest? — zapytał lekarz.

— Nie jadłem nic...

— Więc to z głodu — wzrosło współczucie zebranych. Ten i ów chwycił za portmonetkę.

— Dziękuję państwu — zachnął się chory i poprawiając brylantową szpilkę w krawacie, oświadczył lekarzowi:

— Od kilku dni prowadzę dość forsowną kurację odtłuszczającą... Właśnie przed chwilą chciałem wysłać telegram do żony, bawiącej w Zakopanem, że przerwę kurację... Nagle zrobiło mi się słabo. Jak się potem okazało, był to p. X., właściciel willi w Zielonce.

Uległ on powszechnej dziś modzie odtłuszczania.

Wczoraj właśnie doczekał się już skutków zbyt radykalnej kuracji.

Najdłuższe perony

Nikt zapewne nie przypuszcza, że jeśli nie brać niezmiennej długości peronów w Manchesterze i Melbourne, najdłuższe w ogóle perony budują w Indjach. Tak np. peron w Sonopore ma 2 i pół tysiąca stóp długości; z kolei co do długości swej idą perony w Goralchpur, Baranni i Gonda.

Dlatego te perony są tak długie? Żyży w Indjach komunikacja kolejo-

wa była tak ożywiona, że nawet drugorzędne dworce wymagają takiej długości peronów? Nic podobnego! Przyczyna tego zjawiska jest zupełnie prosta: hindusi lubią bardzo długie perony dlatego, że niechętnie przechodzą przez szyny, lecz wolą, jeśli wszystkie pociągi zatrzymują się jeden za drugim na jednym peronie.

Gruszki na wierzbie



pod którymi pękają najgrubsze konary.

Gdy muzyczka tirli, tirli



— Dlaczego nie idziesz ze mną nie tańczy?

— To jest... (wzruszenie ramion)... nie mam czasu...

I pan pamięta, przez noc — nie ciężkiego.

CENA OGŁOSZEN: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr., Zwyczajne (łam 10-szpaltowy)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr.

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62.

Prenumerata miejscowa i zamiejscowa Zł. 4.50.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 15.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”
Warszawa, Szpitalna 12, Telefony: 172-22 i 112-62